Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 130 Kraków, piątek 8 czerwca 1923 Rocznik XXXII
500 marek za numer
Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych
Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Wznowienie Międzynarodówki

Po kongresie hamburskim

Napisał poseł Mieczysław Niedziałkowski

Międzynarodówka została odbudowana. Poraz pierwszy od wybuchu wielkiej wojny zjechali się przedstawiciele wszystkich niemal socjalistycznych stronnictw świata ze szczerą wolą wyrównania różnic i wytworzenia wspólnej organizacji. Dla tego, kto uczestniczył w zjeździe genewskim z r. 1920 i konferencji wiedeńskiej w r. 1921, różnica nastrojów, panujących wtedy, a zasadniczego tonu obrad i uchwał hamburskich nie ulega żadnej wątpliwości. Zniknęła bodaj bez śladu psychoza komunistyczna. Zniknął lęk przed „krytyką" i obelgą komunisty. Niema tchórzliwej maniery używania frazesów możliwie najbardziej „rewolucyjnych", byle nie wydać się mniej radykalnym od „tamtych". Ten odłam ruchu socjalistycznego, który do niedawna jeszcze usiłował kokietować z Moskwą, wyzdrowiał zupełnie i ostatecznie. Spory między Londynem a Wiedniem należą do przeszłości. Klasa robotnicza pragnęła zjednoczenia: zostało ono dokonane z całem poczuciem odpowiedzialności i z całem zarazem zrozumieniem, że lata upłyną, zanim zdołamy usunąć wszystkie sprawy sporne i rozwiązać zadawalająco problemy, wysunięte przez okres powojenny.

Prasa prawicowa Europy od „Action Francaise" organu monarchistów Francji aż do naszego rodzimego, a nad miarę komicznego p. W. R. w „Kurjerze Warszawskim" nazywała Kongres hamburski galwanizowaniem trupa. Nic fałszywszego. Nowa Międzynarodówka jest naprawdę nową. Odrodziła się z popiołów niby feniks, ale nie w dawnej postaci. Istnieją, rzecz jasna, wśród socjalistów ludzie „starej daty", szczególniej w krajach t. zw. neutralnych, którzy chcieliby co rychlej zapomnieć, że wogóle kiedykolwiek płynęła krew strumieniami, którzy marzą o powrocie do stosunków z r. 1914, jakby można było wymazać z dziejów ludzkości tragiczną epokę następną. Nie oni jednak stanowią czynnik przeważający.

Socjalizm to nie sekta, ani nauka objawiona, co ma raz na zawsze gotową receptę dla wszelkich zagadnień i powikłań rzeczywistości. Olbrzymi ruch społeczny, głęboki prąd myślowy musi przeżywać różne okresy rozwoju, niekiedy rozlewa się szeroko, niekiedy cofa chwilowo wstecz, rozbija zapory na drodze lub żłobi w nich przejście dla siebie pracą cierpliwą i mozolną. W nieustannej żywotności, w umiejętności postępu wraz ze zmianą warunków tkwi siła socjalizmu. Jego błędy wzmacniają go, bo umie się uczyć i wyciągać z nich wnioski. Tej prostej rzeczy nie pojmują nigdy nasi wrogowie.

Międzynarodówka została odbudowaną. Spełnione zadanie pierwsze. Pozostała jeszcze moc innych. I tu rolę dużą odegrać może i odegrać powinna Polska Partja Socjalistyczna.

Przedewszystkiem — uwaga pod adresem naszych „najserdeczniejszych".

P. Bolesław Drobner zapowiadał w swym trudnym niezmiernie do znalezienia „Głosie niezależnym", że teraz dopiero przyjdzie nam zdać sprawę przed sądem Międzynarodówki z naszego „socjalpatrjotyzmu". P. Schipper głosił w „Naszym Przeglądzie", iż „antysemityzm" pepeesowy znajdzie w Hamburgu należytą ocenę. W istocie p. Drobner, siedzący — według wyrażenia tow. Abramowicza — na dwóch stołkach, cichutko i skromnie siedział na szarym końcu polskiego stołu, a „Poale-Sjon" znalazłaby się, gdyby nie osobiste wstawiennictwo Hendersona, poza nawiasem Hamburga, przeto daleka od gestów prokuratora zabiegała o dobre stosunki z delegacją PPS, spoglądając nieufnie, a trwożliwie na krążących po sali nieprzyjaciół tradycyjnych z „Bundu".

PPS weszła do Międzynarodówki jako pełnoprawny uczestnik jej narad. PPS ma prawo wymagać, będzie wymagała i uzyska właściwy udział w kierownictwie losami międzynarodowej polityki socjalistycznej.

Tu doszliśmy do sedna sprawy.

W Europie powojennej punkt ciężkości wielu podstawowych zagadnień politycznych przeniósł się na wschód. W Międzynarodówce dawnej faktyczne kierownictwo organizacją spoczywało w rękach towarzyszy krajów zachodnich, oraz niemieckich. I dzisiaj nie brak tendencji by ten stan rzeczy nie ulegał zmianie. Znalazła ona wyraz — między innymi — w doborze osób, wchodzących w skład Biura Egzekutywy (Anglja, Francja, Belgja, Holandja, Włochy, Niemcy, Austrja, Szwecja), gdzie jedynie przedstawiciel rosyjskiej emigracji soc. (Abramowicz) ma reprezentować Wschód. Ale powstały do nowego życia liczne państwa demokratyczne, wyrosłe z kryzysu wojennego. Stanowią one zagadkę dla wielu towarzyszy Zachodu, stanowią załamanie gruntowne w ich myśleniu tradycyjnem z przed wojny. Ani bez socjalistów tych państw, ani tymbardziej przeciw nim niepodobna prowadzić żadnej międzynarodowej polityki socjalistycznej, przedewszystkiem niepodobna jej prowadzić bez PPS. Towarzysze zachodni, zwłaszcza angielscy, muszą odbyć pod tym względem pewną szkołę, muszą zacząć więcej interesować się... kontynentem, szczególniej od chwili, gdy Londyn obrano na siedzibę sekretarjatu. Obok Anglji, Francji, Niemiec, Polska musi wejść do kierownictwa, olbrzymie problemy wschodu muszą zająć miejsce należyte.

Oto jest zadanie przedstawicielstwa naszego w Egzekutywie Międzynarodówki. Kilkodniowa wymiana myśli z przywódcami socjalizmu „nowych" państw, z socjalistami-rewolucjonistami Rosji, z socjalnymi demokratami Rumunji, Bułgarji, Węgier wykazała, że i oni tak właśnie pojmują sytuację obecną. Rozumie ją Vanderwelde, de Brouckere, Blum, Stampfer. I dlatego sądzę, że w czasie najbliższym kroki dalsze uczynione będą. Jesteśmy równoprawnemi członkami Międzynarodówki, współgospodarzami Kongresów. Musimy być współkierownikami polityki.

Międzynarodówka została odbudowaną. Cały świat nowej pracy rozwarł się przed socjalizmem polskim. Międzynarodówka zaważy na polityce europejskiej, choćby p. W. R. grzmiał i błyskał z „Kartek ulotnych", a podpory większości rządowej jeździły stale do mussolinijskiej ziemi obiecanej po wiatyk na drogę faszystowskiego żywota.

Następstwa nowych rządów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 czerwca.

CIĄGŁY WZROST DOLARA

Wyrazem rządów prawicowych jest **niebywała dotąd zwyżka dolara**. Na dzisiejszej giełdzie oficjalnej dolar notował 57.500 do 58.500 marek, czyli **zwyżka wynosi około 2000 punktów**. Prasa tutejsza podkreśla, że waluty wogóle kształtują się **zwyżkowo**.

* * *

USUWANIE Z URZĘDÓW — UMIESZCZANIE SWOICH

W ministerstwie spraw wewnętrznych pod rządami p. Kiernika zaznacza się tendencja **usuwania ludzi lewicowych**. Wczoraj podał się do dymisji jeden z inspektorów administracji p Twardo.

Kierownikiem głównego urzędu ziemskiego (w zastępstwie p. Osieckiego, który czeka na utworzenie ministerstwa reformy rolnej), zostanie dyrektor departamentu p. Czułgowski, który się zalicza do piastowców.

* * *

Uszczuplanie zarobków robotniczych

Wczorajsza „Gazeta Warszawska", główny organ endecji, zamieściła znamienną notatkę, domagającą się **zlikwidowania komisji statystycznej dla ustalania wzrostu drożyzny**. Notatka ta jest wyrazem życzeń sfer przemysłowych, które są zdania, że ta komisja „niesłusznie" podnosi zarobki robotnicze. Rozumie się, że zarzut ten jest nieprawdziwy, czego dowodem jest fakt, że **obliczenia komisji statystycznej są za niskie.**

Artykuł „Gazety Warszawskiej" stoi w związku z punktem paktu chjeńsko-piastowego w sprawach robotniczych. **Pakt ten powoli wprowadza się w życie.** Oto dzisiejszy „Kurjer" (czerwony) donosi, że dodatki drożyźniane w przemyśle metalowym w Warszawie są **systematycznie obcinane.** Np. dodatek za maj, obliczony na 13.36 proc., wypłacony został tylko w wysokości 10 proc.

Te machinacje wskazują, że wbrew zapewnieniom p. Witosa istnieje **tendencja do pokrzywdzenia robotników.**

Program prac Sejmu

Walka o przewodnictwa w komisjach. — Ferje letnie. — Dwa dni obrad w tygodniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów omawiano sprawę przewodnictwa w komisjach w związku ze zmianami wśród ugrupowań sejmowych. Zadecydowano, że dopuszczalnem jest zblokowanie się klubów liczących mniej niż 11 członków. Uwzględniono także zblokowanie się **grupy Dąbskiego,** liczącej 14 członków z Wyzwoleniem.

Przewodniczący Związku lud.-nar. pos. Kozicki postawił wniosek, aby stronnictwa rządowe otrzymały przewodnictwo w najważniejszych komisjach. Dyskusji nad tym wnioskiem nie ukończono.

Co do **ferji letnich** marszałek oświadczył, że nie sądzi. aby ferje zaczęły się wcześniej niż **5-go lipca.** Zależy to od tego, jakie projekty ustaw zechce rząd czy kluby przeprowadzić.

Zadecydowano, że posiedzenia plenarne Sejmu będą się odbywać we **wtorki i piątki.**

Śledztwo w sprawie bomb

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na posiedzeniu komisji administracyjnej pos. tow. **Pragier,** powołując się na wniosek Korfantego zgłoszony jeszcze za rządów Sikorskiego, postawił wniosek o wezwanie na posiedzenie komisji ministra spraw wewnętrznych, aby dał wyjaśnienia w sprawie zamachów w Warszawie i Krakowie. Komisja wniosek ten **przyjęła.**

Kartki z podróży do Niemiec

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Tow. Czapiński i Posner zaznajomili już czytelników „Naprzodu" z przebiegiem Kongresu międzynarodowego w Hamburgu, znane już jest wielkie znaczenie tego zjazdu socjalistycznego i jego nastroje. Wydaje mi się, że w każdym z czytelników budzi się pytanie: a jak Niemcy? Jak wyglądają w tych ciężkich wojennych czasach? Bo wojna dla nich trwa mimo traktaty pokojowe i mimo ustanie huku armat.

Na mnie Niemcy zrobiły wrażenie ogromnego mrowiska, coraz roztrącanego, a pobudzającego mrówki do coraz intensywniejszej pracy. Zaraz gdy się przekracza granicę, uderza ład, systematyczność i schludność. Konduktor interesuje się pasażerem, wyszukuje mu miejsce w przedziale, portjer przy zmianie pociągu, oglądając bilet, zapowiada, o której godzinie odejdzie następny pociąg. Wogóle każdy chce być pożytecznym na swoim stanowisku. Koleje niemieckie były i są przedsiębiorstwem państwowem, mimo to służba nie udaje władzy, rozumie, że ma funkcję gospodarczą i do tego się zastosowuje.

Każdego, kto zna Niemcy z czasów przedwojennych, uderza zmiana w wyglądzie ludności. Dawniej Niemcy były krajem otyłych, krajem ludzi zbytnio odżywiających się, dzisiaj stały się krajem ludności niedożywionej. Stan ten Niemcy znoszą z podziwu godnym spokojem.

Podobnie jak u nas, tuż obok nędzy ludzi pracy, szczególnie bardzo licznej w Niemczech warstwy inteligencji zawodowej, cienka warstwa używających nadmiernie i niedorzecznie — nowych bogaczy.

Z okien wagonu uderzają wzrok co chwila nowiusieńkie kominy fabryczne, znaki nowopowstałych nowoczesnych środowisk pracy. Na peryferjach miast jakby nowe miasta — liczne grupy małych czerwonych, ceglanych domków o ceglanych czerwonych dachach. Wszędzie wre życie. Wszędzie rozszerzają i tak rozległe tory stacyjne, budują nasypy, równają teren.

Wyjeżdżaliśmy do Hamburga bezpośrednio przed Zielonemi Świętami. Na stacjach tłumy publiczności zdążającej na wieś, nad morze, w góry, w lasy. Ma się wrażenie jakgdyby ludność niemiecka przesiedlała się. Zamiast pociągu idącego z Berlina do Hamburga odprawiają w dziesięciominutowych przerwach tego dnia cztery. I tak we wszystkich kierunkach. Hamburg w dwa dni przedświąteczne wysłał 412 pociągów nadzwyczajnych. Koleje są stosunkowo tanie, za 500 klm. jazdy pospiesznym pociągiem drugiej klasy zapłaciłem 26 tysięcy marek niemieckich, nabytych, za tyleż marek polskich. W Polsce, zdaje się, trzebaby trzy razy tyle zapłacić, przytem wycieczkowcy mogą nabyć bilety powrotne, tańsze o jedną trzecią normalnej ceny. Państwo niemieckie dokłada dużo do kolei, rozumiejąc, że deficyt kolejowy w gospodarstwie społecznem znakomicie się opłaca. W większych miastach jazda tramwajem czy autobusem kosztuje 300 marek. Opłaty pocztowe więcej niż o połowę tańsze niż u nas.

Wogóle w Niemczech nie w tej mierze, co u nas ludność przeciwstawia się państwu, a państwo ludności. Zarząd państwowy, jako czynnik zorganizowanego społeczeństwa, nie jako zwierzchnik dba o obowiązki, wynikające z jego funkcji. W Niemczech trwa system kart chlebowych, ku pożytkowi ludności, do dnia dzisiejszego ceny kartkowego chleba polegają na kombinacji niskich cen kontyngensowych kwot, które państwo dokłada i ceny mąki przywiezionej z zagranicy. Dwukilogramowy bochenek chleba żytniego kartkowego, dobrego, dobrze wypieczonego, kosztuje 950 marek, niekartkowego coś ponad dwa tysiące. Biała bułeczka pszenna kartkowa, 45 gramów ważąca, 32 marki, niekartkowa — 110 marek. W Berlinie odwiedziłem wielki dom towarowy, meble, obuwie, odzież, środki żywności i wszystko, czego człowiekowi w mieście potrzeba. Tam za jajo gotowane na twardo żądają 500 marek, a za kilogram zamrożonego mięsa wołowego amerykańskiego 10.000 marek, a jaja i mięso uchodzą ze względu na cenę za luksusowe środki żywności.

Przy tem wszystkiem drożyzna w Niemczech rośnie stale, ale tam wiadome są powody. Utrata Alzacji, Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska zmusza do zupełnego przekształcenia równowagi w gospodarstwie społecznem niemieckiem. Odszkodowań nakładają na ludność niebywałe ciężary. Zajęcie Ruhry wyrządza gospodarstwu niemieckiemu nieobliczalne szkody. Mimo to walka o zapanowanie nad sytuacją, o ochronę przed zagładą trwa z rosnącą intensywnością. Oto mały przykład:

Hamburg dotknęła klęska wojenna bardzo boleśnie. Hamburg musiał oddać aljantom pływające doki (warsztaty okrętowe) i wszystkie statki ponad 1.600 ton pojemności. Niemiecka flota handlowa spadła z 5,300.000 ton na 200.000 ton. Niemcy odkupują pomału zabrane statki, budują z całą energją nowe i po strasznym upadku ruchu okrętowego — w maju 1922 r. zawinęły do portu hamburskiego 1143 statki o pojemnśoci 1,243.000 ton wobec 1242 statków i 1,193.000 ton w maju 1913 r. Odpłynęło w tym samym miesiącu 1922 roku 1450 okrętów o pojemności 1,325.000 ton, podczas gdy w maju 1913 r. wyjechało z portu hamburskiego 1.360 statków, o pojemności 1,254.000. Ruch więc wzmógł się i cóż to dopiero będzie, gdy się Niemcom uda wybrnąć z dzisiejszej arcytrudnej sytuacji.

Okupacja Ruhry, walka z okupacją wywarły na duszę robotników niemieckich silny wpływ. Socjaliści niemieccy przeciwstawiali się w Niemczech bogatych, imperjalistycznych dążeniom, które uchodziły za narodowe. Sztandar narodowy niemiecki albo takaż wstążeczka uchodziły za zbrodnie przeciw duchowi socjalistycznemu. Francuzi nauczyli socjalistów niemieckich patrjotyzmu. Ze szczytu Domu robotniczego, w którym odbywał się kongres międzynarodowy, obok sztandaru czerwonego i kolorów miasta Hamburga, widniała chorągiew niemiecko-narodowa, czarno-czerwono-żółta. Tak samo w sali obrad, tak samo na demostracji, wszędzie dominował kolor czerwony, ale wszędzie rzucały się także w oczy znaczki czarno-czerwono-żółte.

W demonstracji brało udział 200.000 osób, a praktyczni Niemcy nie zapominają o kasie partyjnej. Każdy uczestnik demostracji kupował kartkę, ładnie wykonaną, za cenę 200 marek. Łatwo obliczyć dochody z demonstracji. Wynoszą one 40 miljonów marek. Ażeby kupionej kartki nie można było odprzedać, każdy kupujący odrywał z niej rożek.

Jeszcze jeden dowód siły i planowości życia niemieckiego. Niemcy posiadają ludność dwa razy tak liczną jak Polska. Przed wojną uniwersytetów mieli trzy razy tyle, ile my dzisiaj posiadamy. Mimo to, mimo nędzy, głodu i ciężarów, Hamburg otworzył w roku 1919 nowy uniwersytet.

Ile tam roboty kulturalnej, ile stałych, nieprzerwanych usiłowań w kierunku demokratyzacji wiedzy! Wybitną współpracę socjalistów w tej dziedzinie, przyznają wrogowie socjalizmu. Temu trzeba będzie poświęcić osobną „kartkę".

Wolno

Z powodu ustąpienia marszałka Piłsudskiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego zamieścił dziennik wojskowy **„Polska Zbrojna"** artykuł p. t. **„Armja bez wodza"**. Artykuł ten wzbudził atak wściekłości w prasie endeckiej. Rozgniewało endecję to, że wojsko polskie smuci się z powodu ustąpienia Piłsudskiego. „Rzeczpospolita" w artykule p. t. **„Czy wolno?"** wyraża zdanie, że żołnierzowi polskiemu nie wolno się smucić z tego powodu. Chjena chciałaby tego zabronić wojsku. Jak wczoraj donieśliśmy, nowy rząd zażądał ukarania redaktora „Polski Zbrojnej". W odpowiedzi na artykuł „Rzeczypospolitej" p. t. „Czy wolno?" otrzymujemy następujący artykuł p. t. „Wolno":

(t) „Czy wolno jest pismu, mającemu dawać wojsku siłę ducha, takie destruktywne rzeczy drukować?" Tem retorycznem pytaniem, skierowanem — z widoczną zresztą tendencją wprowadzenia „swego" człowieka do redakcji „Polski Zbrojnej" — pod adresem rządu i nowej większości zakończyła dzisiejsza „Rzeczpospolita" swój artykuł wstępny — odpowiedź na szczery głos armji, wyrażony w niedzielnym artykule jej pisma p. t. „Armja bez Wodza", głos, idący wprost z duszy armji, żegnający z żalem jej ideowego i rzeczywistego twórcę, jej zwycięskiego wodza i obecnie zupełnie jej oddanego organizatora.

Kto z bezstronnych ludzi czytał ten szczery i głęboki niepokój wojska, odzwierciedlający się w tym artykule wojskowego pisma, a nie miał na sumieniu kilkuletnich podburzań, prawie-że codziennych przeciw „niefachowcowi" czy „ryzykantowi", ani też ciągłego judzenia jednych przeciwko drugim — dowborczyków przeciw legjonistom, czy „fachowców" przeciw „niefachowcom" i t. p. — kto nie musiał bać się odpowiedzialności za taką swoją działalność publicystyczną, która w armji tylko jątrzyła niezagojone jeszcze blizny „zjednoczenia", podburzała w głupi i nieuczciwy sposób przeciw najwyższym przełożonym — ten nie uląkł się bynajmniej wymienionego artykułu „Polski Zbrojnej" — ten przejął się bardziej smutną rzeczywistością, że po pięcioletniej pracy, jeszcze nie ukończonej, odchodzi z armji jej twórca, Józef Piłsudski i jego najbliżsi współpracownicy i pomocnicy i to w chwili najmniej odpowiedniej.

Bo gdy z jednej strony niedawna wizyta marszałka Focha doprowadziła do szeregu konferencji i wzajemnego bliższego poznania, dając mu możność poznania naszej armji, jej zalet i wartości, to napewne zmiany na najwyższych stanowiskach wojskowych, a szczególnie ustąpienie marszałka Piłsudskiego, z którym głównie konferował w najważniejszych i najżywotniejszych sprawach wojska i obopólnego bezpieczeństwa, nie spotkają się z chętną aprobatą sojusznika, — przeciwnie, obawiać się on może — poniekąd słusznie — czy fachowe jego konferencje i wyniki tychże znajdą równe zrozumienie u niewiadomego jeszcze następcy.

Groźniejszy jeszcze niepokój ogarnie uczciwego obywatela, jeśli uświadomi sobie należycie stałe i coraz częstsze obecnie pogróżki sowietów, których wojowniczy generałowie wybierają się na Warszawę — jak powiadają — „aby uciąć Poniatowskiemu wyciągniętą ku wschodowi rękę", — gdy uświadomi sobie niejasną sytuację na zachodzie, przypomni Gdańsk, Kłajpedę i częste prowokacje Kowna.

Tego uczciwego obywatela, do jakiejkolwiek on partji należy, ogarnie niepokój i osądzi on w swem sumieniu, że wojsko i jego szefów należałoby wykluczyć od polityki i jej przykrych następstw.

Tu w armji zmiana taka nie zaznaczy się przez wahnięcie marki polskiej w Zurychu, czy zmianę jakiegoś „niebłagonadjeżnego" starosty lub urzędnika, tu chodzi o najwyższe dobro całego narodu.

Wystarczy sobie przypomnieć nieszczęsny rok 1831! Genjalny generał i szef sztabu Prądzyński, usunięty — a miał on obok swych zalet i zdolności wojskowych wady osobiste — wodzowie naczelni albo bez idei i wiary, bez ducha, choć zdolni, jak Chłopicki, albo zupełnie niezdolni, nienadający się na to stanowisko, jak Skrzynecki, popierani jednak przez sejm i „większość". A smutny epilog tej świetnej armji powstańczej, bez wodza prawdziwego, ideowego i zdolnego — klęska i jarzmo moskiewskie. Toteż armja, której właściwe pole działania to pole bitwy, myśląc o swem przeznaczeniu, a pomna nietylko na nabyte z historji wiadomości i doświadczenia, lecz także na niedawne osobiste, okupione krwią tylu towarzyszy swych, śmiało rzucić może społeczeństwu pytanie: „Czy wolno jest wywoływać warunki, pozbawiające armję wodza, który ją stworzył, do zwycięstwa poprowadził i jedyny w chwili najtrudniejszej poprowadzić może?" — Armja bowiem nasza, choć powinna być zupełnie bezpartyjną, — co szczerze przyznajemy — nie powinna i nie może być jednak bezduszną i bezmyślną. Taką była armja carska i austrjacka, a nie była już pruska z 1914 roku, a napewno nie była taką ani francuska, ani angielska, amerykańska czy też włoska.

Armja, która myśli i czuje, czuje z większością zdrowo i uczciwie myślącego społeczeństwa, może to swobodnie wypowiedzieć, tem bardziej w naszych — niestety — warunkach, gdy w każdej chwili spodziewać się może, że społeczeństwo w jej ręce odda swe przyszłe losy.

Niechaj więc starzy grzesznicy, których zasługa po większej części taka, że judzili, zamiast łagodzić, podburzali, okłamywali zamiast wspomagać, niechaj ci dzisiaj milczą, nie imputują armji rzeczy nieprawdziwych i niech uważają armję za własność całego społeczeństwa, a nietylko sztucznej czy „prawdziwej" większości.

Jesteśmy zupełnie pewni, że armja zawsze spełniać będzie swe obowiązki i zadania, nie wmiesza się do polityki, że pozostanie — mimo wszystko — na swem stanowisku każdy oficer, jak dotychczas, pomny rad, wskazówek i wzniosłych haseł, danych w tem pięcioleciu i przedtem jeszcze przez ustępującego obecnie (a pewni jesteśmy, że nie na długo) Komendanta.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

UWAGI

—o—

Senator Stecki występuje z endecji

Jak donosi warszawski „Kurjer Polski", obszarnik, p. J. Stecki, wybrany na senatora z listy 8 i zasiadający w klubie endeckim, zgłosił na piśmie swoje wystąpienie ze Związku Ludowo-Narodowego, t. j. endecji.

Wystąpienie to, o ile informacja owego dziennika jest ścisłą, wywoła w obozie endeckim żywe poruszenie. Z jednej strony p. Stecki jest prezesem Związku ziemian, czyli organizacji obszarniczej, która przed wyborami **opodatkowała od morga swoich członków na rzecz funduszu wyborczego chjeny** i zajmuje przodujące stanowisko wśród szlachty lubelskiej — z drugiej ów p. Stecki nie jest późnym nabytkiem endeków, z czasów gdy zaczęli grać na najbardziej reakcyjnych strunach i czapkować pp. obszarnikom, lecz należał do weteranów partyjnych endecji, pamiętających jej dawne czasy.

Dziś p. prezes zapewne niezadowolony jest z paktu z Witosem.

Fronda obszarników przeciw temu paktowi widocznie nie uspokaja się, tylko rośnie.

—ooo—

Pan Wachowiak waha się...

Enpeerowska „Prawda" poznańska w dalszym ciągu zajmuje stanowisko niechętne rządowi witosowo-chjeńskiemu.

Omawiając w korespondencji z Warszawy dyskusję nad expose Witosa, pisze:

„Przez cały dzień wczorajszy witosowcy siedzieli jak na cenzurowanem.

Wypominano im wszystkie dotychczasowe grzechy, a przedewszystkiem zdradę ruchu ludowego. Milczeli. Bo i cóż mieli odpowiadać? Znać było, że są zafrasowani i niepewni siebie, chociaż przywódca ich w otoczeniu ministrów, siedział na ławie rządowej. Piastowcy nie bronią się. Wyręczali ich nowi sojusznicy — narodowej demokracji, co za każdym razem wywoływało wesołość na lewicy. Najprzykrzejszym jednak momentem dla piastowców było przemówienie posła Dąbskiego, który niemiłosiernie wprost chłostał witosowców, na których mowa ta wywarła przygnębiające wrażenie".

Tymczasem w momencie, kiedy „Prawda" wymawia Witosowi „zdradę ruchu ludowego", solidaryzując się z mówcami, którzy „chłostali" Piastowców, wódz poznańskich enpeerowców, Wachowiak, waha się podobno już nie czy, lecz... którą z ofiarowywanych mu przez tegoż Witosa tek przyjąć.

Sądzimy, że nie skończy tak źle, jak ów wzór niezdecydowania z bajeczki, któremu dano do jednego żłobu owies, a do drugiego siano.

Wybierze tekę bardziej dlań nęcącą. Tylko co sądzić o takiej partji, która w prasie wymyśla, a w Sejmie się... namyśli?

—ooo—

Dbałość o garderobę p. Witosa

Nie wiemy, czy to żart a konto p. Witosa, czy uspakajanie czytelników strapionych, względnie strapionych, jak będzie p. Witos przyjmował obcych gości w miejskiej kurtce i bez krawata, dość, że „Głos Narodu" pisze:

„Opowiadano dzisiaj w Krakowie, że w tych dniach wysłano do Warszawy czamarę dla prezydenta ministrów Witosa, który używałby jej jako stroju wieczorowego na uroczystościach oficjalnych".

A więc p. Witos w czamarze? Możnaby, coprawda zapytać, dlaczego p. Witos ma się przebierać w czamarę, gdy może powrócić do stroju chłopskiego, który nie zna tych odmian, mniej lub bardziej uroczystych, których tyle natworzył strój miejski.

—ooo—

Podejrzana jednomyślność

Dwa pisma krakowskie „Kurjerek" i „Goniec" zazwyczaj się nie lubią, zwłaszcza że przed założeniem spółki chjena-Piast należały do przeciwnych obozów politycznych. Obecnie maszerują w jednej większości, a nawrócenie się swe posunęły tak daleko, że równocześnie w jednym i tymsamym dniu wystąpiły z artykułami przeciw ministrowi skarbu p. Grabskiemu.

Nie mamy ani ochoty, ani potrzeby bronić p. Grabskiego, którego gospodarka finansowa ze strony naszych posłów poddawaną była silnej a rzeczowej krytyce wtedy, gdy powyższe dwa organy zachwycały się jego pomysłami. Jednakże uderzającą jest ta zmiana tonu w przeciągu niecałego tygodnia: jeszcze w ubiegłym tygodniu, gdy gabinet nowy się tworzył, zabiegano o utrzymanie p. Grabskiego na stanowisku, a teraz taka przeciw niemu nagonka!

Prawda, że za rządów p. Grabskiego dolar szalenie poszedł w górę, ale też jest prawdą, że złożyło się na to wiele przyczyn poza nim i jego działalnością. Zresztą „Kurjerek" np., który prawie codziennie zamieszcza „fachowe" artykuły giełdowe, nie podał wyczerpujących a realnych powodów tego wzrostu dolara a spadku marki. Bo bicie w „niefachowość" ministra skarbu w i w przemytnictwo do Gdańska itd. nie wyczerpują ani w dziesiątej części przyczyn spadku naszej waluty.

Bądźcobądź — wczorajsze nasze doniesienie, że na stanowisku ministra skarbu wkrótce nastąpi zmiana, znajduje potwierdzenie w tym dwugłosie „Kurjera" i „Gońca". Warszawa wie, gdzie ma uderzyć, aby echo było donośne.

—ooo—

Bolesne wspomnienie

Organ piastowski „Wola Ludu" w numerze 23 pisze, omawiając ostatnie wypadki polityczne:

„Nie łatwo nam było iść do rządów ze stronnictwami prawicy, z którą przez szereg lat toczyliśmy nieubłaganą walkę, byliśmy **odsądzeni od czci i wiary, poniewierani i prześladowani**, ale szeregi nasze rosły."

Prawda święta. Ile piastowcy nacierpieli się od endeków i to nietylko moralnie, ale i namacalnie! Pamiętamy przecież smutną wycieczkę p. Witosa do Poznania i wynikłe z tej wycieczki „wały Witosa". Pamiętamy też niejedno słowo z ruchu wyborczego które było czemś więcej, aniżeli — jak „Wola Ludu" delikatnie się wyraża — poniewieraniem.

Jak wobec tej przeszłości nazwać teraźniejszość? Chyba samo zapomnienie uraz nie jest wystarczającem wytłomaczeniem faktu, że z takimi prześladowcami itd. teraz Piast maszeruje w jednym szeregu. Tłómaczenie takie podaje tensam artykuł „Woli Ludu" w słowach:

„I to **poczucie odpowiedzialności** za dalsze losy państwa kazało nam szukać porozumienia ze wszystkiemi stronnictwami polskiemi, aby Polskę uratować od katastrofy, jak jej zagraża z powodu ruiny skarbu, drożyzny, oraz wrogiej akcji mniejszości narodowych."

Idealiści ci panowie z obozu p. Witosa. Czysta miłość ojczyzny kazała im przekreślić całą przeszłość, otrzeć ślinę z twarzy i uściskać się z chjeną. Tylko to skłoniło ich do zawarcia sojuszu, a nie żaden interes czy spekulacja. Im nie takie rzeczy w głowie, oni kochają państwo i dla niego się poświęcają...

—ooo—

Wiedza historyczna i geograficzna na Zachodzie

W piśmie „Revue de Paris" gen. Tenant, komendant głośnej francuskiej szkoły wojskowej w Saint-Cyr, wskazując na kompletny brak wiadomości z dziedziny historji i geografji u wielu przyszłych oficerów aktywnych oraz oficerów rezerwy, zgłaszających się do tej szkoły, pytając jak można coś dalej budować, gdy brak studjującym należytych fundamentów. Oto jaskrawsze próbki nieuctwa wyjęte z raportu egzaminatora z historji: Wojna Krymska np. miała się rozgrywać pomiędzy Francją i Turcją z jednej — a Rosją i Anglją z drugiej strony. Krym określił egzaminowany jako wyspę, leżącą pomiędzy Włochami a Tunisem, a najważniejsze bitwy podczas tej kampanji stoczone zostały — wedle niego — pod Magentą i Solferino...

Bitwę pod Sadową nazwał znów inny... wielkiem zwycięstwem Austrjaków pod dowództwem Benedettiego. Znalazł się wreszcie i taki, który nie wiedział na jaką wyspę został Napoleon I zesłany.

Co się tyczy geografji znaleźli się „znawcy", którzy uważali, że Albanja leży w Azji, Królewiec nad Renem, a nawet tacy, którzy sąsiadującą przecie z Francją Szwajcarję poczytywali za państwo... bałkańskie!

U nas podobne ekstrawagancje geograficzne spotyka się niekiedy w obu „ilustrowanych" dziennikach krakowskich.

Niedawno „Goniec" podał typy Bułgarów... z nad Marny (może to zresztą omyłka drukarska), a „Kurjerek" w impresji teatralnej umieścił marokański Fez w samem sercu Arabji... Afryka, Azja — zachód, wschód — to drobnostki.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

Najmilsza recenzja

Julian Tuwim: „Wierszy tom 4". Wydał „Ignis".

I.

Jeżeli kobieta zaczyna oszczędzać, znaczy to, że chce mieć... dzieci, bo skąpstwo zdaje mi się być jedną z głównych cech uczuć... rodzicielskich!

Gdy poeta przestaje wyciągać ręce do gwiazd, bluźnić Bogu, zwierzać się czule kochance, zdradzać wreszcie okropne tajemnice swego wieszczego serca, gdy przestaje jednem słowem burzyć świat — albo świat budować, a nie umiera równocześnie, tylko (o zgrozo!) opiewa misternie dobieranem słowem, cudowną swoją rymowaną mową, rzeczy zwykłe, szare, prozaiczne, zdarzenia małoznaczące, drobne, codzienne, o których będą starsi solidni panowie i starsze solidne panie czytały z prawdziwą przyjemnością i nieudanem zainteresowaniem, bez wzruszania ramion, to znaczy to, że poeta ów stał się poetą dla... dorosłych, — niemniej jednak bywa to w wieku, w którym samemu poecie wylatują zęby, a poezja jego... dziecinnieje.

— Na dworze Alfonsa aragońskiego, króla Neapolu, czytywano poetów klasycznych i współczesnych codziennie podczas poobiedniej siesty, poczem najuczeńsi siwi mężowie, zimni, sztywni, dumni dyplomaci, księża, rycerze, finansiści, prowadzili wyszukane djalogi o... miłości!

Ale czasy te należą bezwątpienia do przeszłości...

— Gdy się kiedyś pewnego szanownego pana zapytałem co myśli o Słonimskim, spojrzał na mnie z wielkiem zdziwieniem, poczem (widocznie sobie coś przypomniał) odpowiedział uczciwie, że znał przed 35 laty Słonimskiego, który miał folwark koło Siedlec, ale nie wie, co się z nim obecnie dzieje!

O poecie Antonim Słonimskim, autorze czterech tomów poezji i jednej powieści, widocznie nawet nie wiedział tyle, że jest, że istnieje!!

— Futuryzm, aha, — to coś, niby jakiś nowy taniec pewnie...

— gdzie Rzym — gdzie Krym.

Przeciętny inteligent z uniwersyteckiem wykształceniem zna poezję od... Kochanowskiego do... Konopnickiej i... Boy'a.

„Wesele" Wyspiańskiego jest do dziś w zrozumieniu przeciętnych, nawet Krakowian,... „sztuka patrjotyczną w guście „Kościuszki pod Racławicami"!!

Ale na to nie ma rady. Wiadomo, że bardzo nawet porządne społeczeństwa, składają się z... kołtunerji.

To też teraz stała się rzecz niesłychana. W czwartym tomie (tomiki raczej) poezji Tuwima są zaraz na początku takie dwa wiersze, jeden z nich poświęcony matce poety „Dzieciństwo" i „Motyle", które każdy szanujący się obywatel nawet po pięćdziesiątce może z zainteresowaniem czytać, powoli, nudno, monotonnie, przez stare zapylone binokle, w słoneczny cichy dzień po obiedzie, odkładając co chwilę małą książeczkę dla odpędzenia jakiejś natrętnej muchy—psiajuchy.

„O cyganach, północy i strychu,
Pełnym szpar, dziur od sęków, przez które
Seledynu płynną sztukaturę
Księżyc wlewał na sufit wisielczy,
O sekretach, pociemku, pocichu,
O wędrownym teatrze i mnichu,
Zbierającym pod gwiazdami zioła,
Będzie powieść straszna i wesoła."

Starszy czytający pan spokojnie doczytał do zwrotki, powoli odkłada książeczkę i dokładnie, z namaszczeniem podnosi bielutką starczą rękę do góry i zamierza się na tego małego uskrzydlonego psubrata, ciężką, lepką, zaspaną włosenną muszkę.

Starszy pan patrzy przed siebie melancholijnym wzrokiem sennie, spokojnie, równo.

Cisza jest w nim i cisza jest wokoło niego. Będzie pogodne, spokojne popołudnie.

Żeby jeszcze te dokuczliwe muchy chciały dać człowiekowi spokój.

Powoli, nie spiesząc się bierze do białej, prawie sinej, drobnej, starczej ręki odłożony przed chwilą tomik:

„Gdzie mój rycerz ze swym Rossynantem?
Gdzie ów Petzold, z obliczem jak grabarz?
Kasztelanka gdzie? Cygan Barnabasz
Barligunti zwany Rumbarbarum?
Gdzie Paganel z kapitanem Grantem?
Tam zostali. A ja — emigrantem
Jestem... Tęsknię za ojczyzną moją!
Tutaj, u was, obco mi, nieswojo."

Chadecja w Polsce

II.

CHADECJA NA TERENIE POLITYCZNYM

Na terenie politycznym „demokracja chrześcijańska" w Polsce kieruje się temi samemi zasadami, jak na polu społecznem: obłuda, dwulicowość skryta lub jawna, zdrada interesów szerokich mas pracujących. Politycznie chadecja stoi **w jednym obozie z całą reakcją kapitalistyczno-obszarniczą**, w t. zw. Związku chrześcijańskiej jedności narodowej czyli w **chjenie**. Pod wspólnym sztandarem mydlenia oczu wyborcom walczyła chadecja **ramię w ramię z kapitalistami przeciwko partjom robotniczym**, demokratycznym. Chadecja korzystała więc z funduszu wyborczego, złożonego przez kapitalistów i obszarników, jest więc ich utrzymanką, bo **przy pomocy kapitalistycznych pieniędzy zdobyła mandaty.** To też chadecy w Sejmie nie przeciwstawiają się egoizmowi paskarzy, bo w jednym z nimi siedzą obozie. Gdy wnioski przeciw konsumentom wymierzone mają zapewnioną większość endecko-piastowo-żydowską, wówczas chjena odkomenderowuje chadeków, aby głosowali... przeciw. Jestto komedja. Ale gdy np. w krakowskiej Radzie miejskiej przyjęcie wniosku socjalistycznego przeciw paskarzom zależne było od głosowania chadeków, ci już **otwarcie głosowali w obronie paskarzy!** Chadecy są w chjenie jakby sekcją dla spraw **okłamywania biednych wyborców**, bez których poparcia przy demokratycznem prawie wyborczem reakcja nie miałaby szans zdobycia licznych mandatów i dojścia do władzy.

„CHRZEŚCIJAŃSKA" DZIAŁALNOŚĆ CHADECJI

Przez cztery lata chadecja wspólnie z endecją prowadziła dziką, nieprzebierającą w środkach **nagonkę przeciw demokracji.** Tak w Sejmie, jak w prasie i na zebraniach **chadecja z pianą na ustach zwalczała rządy demokratyczne i partje robotnicze.** Poza prasą endecką, w zaciekłości wyróżniał się krakowski chadecki „Głos Narodu". Z uporem opartego o płot pijaka **przez cztery lata zohydzał twórcę wolnej Polski demokratycznej, b. Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego** i wszystkie rządy, które nieodpowiadały gustom reakcji chjeńskiej.

Artykuły chadeckie tchnęły **zwierzęcą wprost nienawiścią,** a nędznemi insynuacjami starały się pognębić i ośmieszyć najzasłużeńszych mężów narodu, podkopać do nich zaufanie i splugawić ich autorytet.

W tem szatańsko nienawistnem podjudzaniu cieszyła się ta mafja **zupełną bezkarnością,** a tak moralnie marną była, że nie umiała sama nałożyć sobie wędzideł i pohamować dzikie zapędy instynktu. A wiedzieć trzeba, że pisywali te artykuły także autorowie noszący **sukienki duchowne!**

Antychrześcijańskiego ducha chadecji ilustruje także jej stanowisko wobec **faszyzmu.** Ta idea **gwałtu, mordu i podpalań, wroga demokracji i etyce chrześcijańskiej,** najlepiej przypadła do gustu tym, którzy na swych sztandarach wypisali obłudnie hasła miłości bliźniego. **Z zapałem propaguje chadecja wśród młodzieży te dzikie metody Mussoliniego, które na polskim gruncie stałyby się powodem wojny domowej i zagładą państwa!**

GLORYFIKACJA GWAŁTU

Chadecja ponosi odpowiedzialność moralną, jako członek chjeny **za profanację autorytetu Rzeczypospolitej w czasie ekscesów tłumu chjeńskiego,** który napadł na członków zgromadzenia narodowego i na prezydenta Rzeczypospolitej w grudniu 1922 r. Ona też moralną ponosi odpowiedzialność **za skatowanie posłów socjalistycznych, za zamordowanie prezydenta Narutowicza i robotnika tow. Kałuszewskiego!**

Chadecja gloryfikowała czyn Niewiadomskiego razem z endecją. Chadecja z endekami inicjowała i reklamowała prasie **manifetacyjne nabożeństwa za mordercę prezydenta państwa!**

Chadeckie pisma idealizowały ten potworny czyn!

Chadecja propaguje **skrajny szowinizm,** walkę narodowościową i wyznaniową, **zatruwa duszę i serca jadem nienawiści!**

CHADECJA W SPRZECZNOŚCI NAWET Z LEONEM XIII

I jakże sprzeczną jest chadecja nietylko z ideami chrześcijaństwa, ale nawet z niektórymi wskazaniami Leona XIII.

Program jego, obrony przywilejów posiadaczy i hamowania wyzwoleńczego ruchu robotniczego, demokratycznego, chadecja spełnia bez zarzutu. Ale przecież Leon XIII **karcił metody gwałtu,** a nie gloryfikował je, nakazywał, że władza każda pochodzi od Boga i **trzeba ją szanować bez względu kto ją piastuje!** Twórca „chrześcijańskiej demokracji" **przestrzegał przed akcją podjudzania, wichrzenia i budzenia nienawiści** i chciał, by chadecja była wzorem miłości chrześcijańskiej, czynnikiem łagodzenia walk, a nie podżegaczem.

Jest jednak inaczej. **Chadecja swem postępowaniem bluźni chrześcijaństwu!**

Sprzymierzywszy się z endecją, wprowadza w życie zasady anarchistyczne, nie chrześcijańskie. Szerzy nienawiść, chwali gwałt, gdy przeciw demokracji i socjalizmowi jest on wymierzony.

Chadecja jest więc czynnikiem **rozkładu, jak endecja,** o tyle wstrętniejsza, że **chce wedrzeć się w szeregi robotników, by ich zdemoralizować, rozbić i uczynić narzędziem reakcji przeciwko własnym braciom.**

Dlatego najskuteczniejszą bronią przeciwko deprawacyjnym zakusom chadeków będzie **bezlitosne demaskowanie ich obłudy i fałszu.** Na szczęście, w Polsce robotnik poznał się już na wilkach w owczej skórze, i chadecja żerować może jeszcze tylko wśród ciemnoty i drobnej, klerykalnej burżuazji.

Uświadomiona **klasa robotnicza stoi pod sztandarem socjalizmu i demokracji.** **M. P.**

Starszy czytający pan już małej książeczki nie odkłada, poczyna się tylko błogo serdecznie uśmiechać do... wspomnień!

„Tam wielbłąda miałem na Sudanie,
a żyrafę i palmę na Niassie!
Guatemala miała głowy ptasie..."

— Dosyć!! Zostawmy teraz w spokoju starszego czytającego pana, niech... zaśnie!

— Resztę tomiku wypełniają głośne już „Słopiewnie" umieszczane swojego czasu dorywczo w „Skamandrze", które choć dziwactwem są bezwątpienia, to jednak godnem druku, uznania i pochwały.

Oto one:

„A gdzie pod lasem podlasina
Tam gęsta wilklina — szeleścina.

Iści woda, uści woda na murawie
Szummi — strummi dunajewo po niekławie.

Na prawo bór czarnolas dąbrowiany
Na lewo ziel, jasnoziel lśni wodziany.

Podnoszą one do nieskończonej potęgi śpiewność i melodyjność słowa, zacierają wręcz granice między poezją, a muzyką stoją gdzieś na pograniczu, co im zapewne nie każdy przepuści, tworzą jakiś „iści-uści" szum słopiewny, który się najdogodniej da uwydatnić w „mowie rosyjskiej", co też Tuwim w wierszu pod takim właśnie tytułem już uczynił.

Jeżeli „Słopiewnie" są taką sobie wstawką dla urozmaicenia, bez głębszej czy trwalszej wartości, to we wszystkich innych umieszczonych w czwartym tomie poezji wierszach, odnajdziemy już na pierwszy rzut oka tego starego, dawnego wielkiego Tuwima z całą jego prostą żarliwością i zapamiętaniem.

I serdeczna mowa o nich właśnie, będzie tą... najmilszą recenzją.

(Dok. nast.). **K. F. Enpee.**

Wiadomości polityczne

—o—

LIGA NARODÓW RADZI NAD REDUKCJĄ ZBROJEŃ

Komisja dla spraw redukcji zbrojeń badała projekt Cecila w sprawie wzajemnego paktu gwarancyjnego, oraz przyjęła konkluzje dwóch komisji, mianowicie komisji ankietowej i komisji, wybranej dla zebrania danych statystycznych o zbrojeniach w zakresie pokoju, wreszcie konkluzje komisji dla ograniczenia wydatków na wojsko, marynarkę i flotę powietrzną na zasadzie obliczeń z roku 1913.

—ooo—

O DALSZE ROZBROJENIE NIEMIEC

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Jak słychać, konferencja ambasadorów zdecydowała, że w najbliższym czasie ma być uczyniony krok w Berlinie, celem przypomnienia ponownie rządowi niemieckiemu postanowień traktatu o rozbrojeniu. Nie nastąpi to w formie noty, lecz w formie wyczerpujących ustnych przedstawień. Konferencja ambasadorów zajmowała się w ostatnim czasie także kwestją rozbrojenia Węgier. Również w Budapeszcie będzie uczyniony krok.

—ooo—

ZEBRANIE SIĘ PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Parlament Rzeszy po ferjach rozpoczął znowu obrady. Prezydent Loebe zaznaczył, że Izba musi się zająć ciężką sytuacją, spowodowaną spadkiem marki niemieckiej, jak również zająć się energicznie walką z lichwą i spekulacją. Ponadto musi przedsięwziąć energiczne środki, ażeby złagodzić nędzę. Socjalista Müller domagał się od rządu złożenia oświadczenia w sprawie dewaluacji marki i wzrostu drożyzny. Wniosek został przyjęty.

—ooo—

USPOKOJENIE MIĘDZY ANGLJĄ A ROSJĄ

Ostatnia nota angielska, wystosowana do Rosji, utrzymana jest w tonie uprzejmym. Proponuje ona układ wzajemny celem uniknięcia wszelkich objawów, któreby mogły stać się groźne dla porządku rzeczy czy to w Anglji, czy w Rosji.

—ooo—

POROZUMIENIE MIĘDZY ANGLJĄ A EGIPTEM

Z Londynu donoszą: Z powodu wypuszczenia na wolność internowanych nacjonalistów egipskich, Zugli pasza wystosował do przedstawiciela rządu angielskiego telegram, w którym wita fakt powyższy, jako pierwszy krok na drodze do porozumienia Egipcjan i Anglików.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK W BANKU PRZEMYSŁOWYM W KRAKOWIE

W związku z trwającym od dwóch tygodni strajkiem urzędników Banku przemysłowego w Krakowie oczekiwane jest w dniu dzisiejszym przybycie delegata ministerstwa pracy z Warszawy. Przedstawiciel ministerstwa odbędzie konferencje z dyrekcją banku, oraz z delegatami strajkujących urzędników i będzie pośredniczył w pertraktacjach, celem załagodzenia sporu. Wykonanie onegdajszej uchwały Związku pracowników bankowych i ubezpieczeniowych w sprawie demonstracyjnego strajku jednodniowego zostało odłożone i uzależnione od wyniku dzisiejszych pertraktacji.

—ooo—

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH A OBSZARNICY MAŁOPOLSCY

Zarząd główny klasowego Związku Zawodowego robotników rolnych wydał odezwę do robotników rolnych w Małopolsce. Po długich staraniach, po licznych prześladowaniach, Związek rolny został nareszcie zalegalizowany i w Małopolsce. Ale obszarnicy galicyjscy nie chcą zawrzeć umowy zbiorowej z robotnikami, jak w innych dzielnicach. Wobec tego Związek zawodowy robotników rolnych rozpoczyna agitację masową, aby do 1 lipca r. b. umowa została zawarta i w Małopolsce, — w przeciwnym razie przystąpi **do przeprowadzenia akcji strajkowej.**

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 10 czerwca o godzinie 10 przed południem odbędzie się **w sali „Sokoła" przy ulicy Wolskiej**

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

Sytuacja polityczna

Referent poseł tow. Dr **ZYGMUNT MAREK**.

Rządy w państwie objęła spółka bogatych chłopów, kapitalistów przemysłowych i handlowych. Rząd napół reakcyjny ma być **przejściem do rządów reakcyjnych**, z chwilą gdy endecy wykiwają Witosa.

Klasa robotnicza musi **w obronie demokracji swobód obywatelskich i rozwoju ekonomicznego szerokich mas ludności pracującej** zająć wobec tego rządu „ósemki" stanowisko, zaznaczyć swoje żądania. Dlatego jawcie się jak najliczniej.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Cukier dla Krakowa

Miejskie biuro aprowizacyjne wydało już cały zapas cukru z kontyngentu majowego. Z końcem bieżącego miesiąca ma nadejść cukier z przydziału czerwcowego w ilości 11 wagonów. Magistrat krakowski wpłacił należytość akcyzową w wysokości 165 miljonów mk. do banku cukrowni. Bezpośrednio po nadejściu transportów rozpocznie się sprzedaż cukru między ludność, oraz rozdział między kooperatywy i instytucje dobroczynne.

Robotnicy polscy wypędzeni z Niemiec w Krakowie

Od kilku dni do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, zgłaszają się licznie robotnicy, których wydalono z granic państwa niemieckiego. Robotnicy opowiadają, że rugi niemieckie trwają od dwóch tygodni i całemi masami robotników polskich władze niemieckie usuwają za granicę. Podobno jest to odpowiedź Niemiec, za wydalenia obcokrajowców z granic państwa polskiego. Wydaleni robotnicy zasłaniali się dokumentami, których nieuwzględniły władze niemieckie. Przybyli do Krakowa z Niemiec polscy robotnicy znajdują się w opłakanym stanie i bez pracy. Wszyscy przedsiębiorcy poszukujący robotników, winni zgłaszać wolne miejsca do objęcia służby w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowic, celem dania zajęcia wypędzonym z Niemiec.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 7 czerwca.

DAR DLA UNIWERSYTETU. Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie złożyło w dniu 4 czerwca b. r. sumę pięciu miljonów Mkp. do rąk rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeznaczając tę kwotę na pracownie naukowe Uniwersytetu. Za ten szlachetny dar rektorat składa Czcigodnym Ofiarodawcom, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyrazy szczerego zobowiązania. Nauka polska walczy dzisiaj z wielkiemi przeciwnościami. Łączność i współdziałanie kraju z polską szkołą najstarszą jest dla niej wielką pomocą i wielką radością. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: **Władysław Natanson.**

Z KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO. Planowane zniesienie klas pierwszych w szkołach średnich ogólnokształcących nie będzie przeprowadzone w roku szkolnym 1923—24 tak, że wpisy i egzaminy wstępne do tych klas odbędą się jak w latach ubiegłych.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w dniu 6 czerwca o godz. 7'40 wieczór według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W ciągu doby ubiegłej panowała pogoda dość zmienna i chłodna. Temperatura rano wynosiła od 7 stopni (Pińsk) do 9 (Poznań), po południu od 12 stopni (Warszawa, Lwów, Białystok). Kilkakrotnie w ciągu dnia padały krótkotrwałe przejściowe deszcze. Podobny stan pogody przeważał prawie w całej Europie zachodniej. W Krakowie: temperatura 9'30, maximum 14'5, minimum 6'4, pochmurno, przelotne deszcze. Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne, miejscami dość duże, deszcz przeważnie w Polsce północno-zachodniej, cieplej, silniejsze wiatry zachodnie.

ZASTRASZAJACA ŚMIERTELNOŚĆ NIEŚLUBNYCH DZIECI W KRAKOWIE. W związku z zastraszającym wzrostem śmiertelności nieślubnych dzieci w Krakowie wydał magistrat w porozumieniu z dyrekcją policji szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie pozostawianiu niemowląt przez kobiety, przybyłe do szpitala na połóg. Przy tej sposobności magistrat przypomina, iż w Krakowie tylko te kobiety mogą przyjmować na wychowanie nieślubne niemowlęta, które w każdym poszczególnym wypadku uzyskają od magistratu na to zezwolenie. Przekroczenia tego rozporządzenia zagrażają sprawcom i pośrednikom aresztem do dni 14, względnie krzywną zależnie od uznania magistratu.

ODDZIAŁ PASZPORTOWY KONSULATU NIEMIECKIEGO W KRAKOWIE zwraca uwagę, że wobec wielkiego natłoku żądających wiz w miesiącach letnich, załatwienie zgłoszeń wstępnych nie może mieć miejsca z tym samym pospiechem, co poprzednio. W interesie jadących do Niemiec z poza Krakowa zaleca się możliwie wczesne nadsyłanie takich zgłoszeń. Przy osobistem jawieniu się muszą interesanci liczyć się z tem, że nie będą mogli być tegoż dnia załatwieni.

„LAJKONIK". Dziś t. j. we czwartek po południu, jako w oktawę Bożego Ciała po procesji, odbędzie się tradycyjny obchód „lajkonika". Już o godz. 3 po południu wyruszy „Konik zwierzyniecki" z klasztoru Norbertanek na Salwatorze i wśród harców w asyście Tatarów z buńczukami i przy dźwiękach orkiestry „mlaskotów" przeciągnie ulicami Zwierzyniecką, Franciszkańską i Bracką na rynek. Po harcach powróci ul. Wiślną na Półwsie.

CZEM SIĘ ZAJMUJE ZASTĘPCA DYREKTORA GAZOWNI, P. ŻUREK? Na ostatniem posiedzeniu komisji gazowo-elektrycznej przedłożyła dyrekcja gazowni wnioski w sprawie urlopów, zgodne z ustawą sejmową, z tem, że starsi robotnicy, którzy korzystali w roku 1922 z 21 dni urlopu, nadal z takiego urlopu mają korzystać. Radni socjalistyczni zażądali, aby wszyscy robotnicy, którzy pracowali w roku 1922 w chwili wydania regulaminu służbowego, korzystali po wysłużeniu 15 lat z 21 dni urlopu, bo nabyli prawa z regulaminu. Wniosek ten upadł, bo oprócz socjalistów głosowali za nim r. m. Dr. Mussil i Dr. Emilewicz, wszyscy inni radcowie, a także klerykali i senator Adelman głosowali przeciwko temu wnioskowi. Wobec tego przyjęto wniosek dyrekcji gazowni — a. r. m. tow. Dr. Rosenzweig zastrzegł sobie postawienie socjalistycznego wniosku mniejszości na pełnej Radzie.

P. Żurek, który jest faktycznym kierownikiem gazowni, niechętnie widzi silną organizację naszej partji i dlatego roznosił po zakładzie niezgodne z prawda ma krótkie nogi, a robotnicy wiedzą, że większym urlopom robotniczym. Oczywiście nieprawda mt krótkie nogi, a robotnicy wiedzą, że klub naszych radców, a nie p. Żurek i klerykali są ich zastępcami i dlatego dali z miejsca odprawę p. Żurkowi i wyśmiali go. P. inż. Żurek powinien zamiast wprowadzania fermentów do przedsiębiorstwa, zająć się jak największą produkcją gazu, bo to przynosi pokaźną prowizję...

ZE SPORTU. Międzymiastowe zawody Kraków—Lwów o puhar prof. Żeleńskiego odbędą się w najbliblizszą niedzielę na boisku Cracovii. Rozgrywki o ten puhar weszły obecnie w stadjum decydujące, bo — po 11 latach bezskutecznej walki — Kraków zdołał już dwukrotnie z rzędu pokonać rywalizujące miasto, a obecne spotkanie zadecyduje, czy — jeśli Kraków zwycięży — puhar przejdzie definitywnie na własność Krakowa, czy też w razie innego rezultatu rozgrywki, potoczą się znowu dalej. Obie strony wystąpią w najlepszym składzie: Kraków reprezentować będą z małemi wyjątkami cisami gracze, którzy brali udział w zawodach Jugosławja—Polska; Lwów również nie zechce dopuścić do odebrania tak cennej pamiątki i przeciwstawi swój najsilniejszy team, złożony z graczy Pogoni i Czarnych.

WYSTAWA. W niedzielę, 3 czerwca nastąpiło otwarcie nowej wystawy przy ul. Jabłonowskich l. 19 prac artystów malarzy Stanisława Horowicza i Aleksandra Morańskiego. Wystawa cieszy się znaczną liczbą odwiedzających.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. seminarjum naucz. żeńskiem T. S. L. im. Fr. Preisendanza odbył się w dniach od 28 maja do 2 czerwca pod przewodnictwem p. W. Pogorzelskiego, dyrektora gimn. III w Krakowie. Świadectwo dojrzałości otrzymały: D. Aleksandrowiczówna, S. Batkówna (z odzn.), M. Buczyńska (z odzn.), G. Cichowska, M. Chomińska, M. Czuchrówna, W. Drożdziewiczówna, M. Gałuszkiewiczówna (z odzn.), M. Grodzińska (z odzn.), S. Grzesiakówna (z odzn.), M. Gumutczanka (z odzn.), Cz. Jakóbczówna (z odzn.), H. Jasińska, Z. Jonkiszówna (z odzn.), J. Kluzekówna, H. Korcżowska, J. Kowalikówna, A. Królówna (z odzn.), M. Kuklanka, H. Kursówna, Z. Kursówna, M. Leszczyńska, H. Machajówna (z odzn.), I. Malinowska, J. Marfiakówna, S. Matysówna, A. Nawojowska (z odzn.), K. Niedojadłówna, B. Olasówna, F. Osiekówna, S. Patkówna, B. Perczówna (z odzn.), K. Pietrzykowska, M. Piętkówna, Z. Piżłówna, J. Polaczkówna, R. Reichówna, A. Roskoszówna, W. Sarlińska, H. Sawryczówna, W. Sierostawska, S. Skowronkówna, L. Sosnowska, K. Szlowska (z odzn.), H. Tatarczuchówna, A. Węglówna (z odz.), Z. Zimnalówna (z odzn.)

BUDOWA NOWEGO CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO. Z powodu wyczerpania istniejącego cmentarza zakupiła krakowska gmina izraelicka w sąsiedztwie żydowskiego cmentarza w Podgórzu grunta, na których, po uzyskaniu zezwolenia władz rozpoczęła budowę nowego cmentarza. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej rady wyznaniowej złożył prezydent gminy dr Rafał Landau sprawozdanie z odbytej przed kilku dniami komisji koloudacyjnej, która stwierdziła, że mur, okalający grunt cmentarny wykonany został ściśle wedle warunków ofertowych. Roboty około muru cmentarnego będą w najbliższych dniach w zupełności ukończone. Rada zatwierdziła już plany domu przedpogrzebowego, tudzież budynków gospodarczych i podejmuje obecnie kroki u władz o uzyskanie konsensu na budowę tych zakładów, poczem przystąpi do wykonania robót ziemnych. Mur buduje firma budowlana Horowitz, Liebling i Oberleder.

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC. W ręce policji w Krakowie wpadł Jan Wojciechowski, lat 17, z Sochaczewa, który usiłował sprzedać złotą broszkę z brylantami wartości około półtora miljona mkp. Aresztowany nie umiał wytłumaczyć w jaki sposób doszedł do posiadania broszki. W toku dochodzeń ustalono, że broszka została skradziona z mieszkania niejakiej Skowrońskiej w Warszawie.

NA TANDECIE. Wczoraj przytrzymały organa policji 19-letniego Jana Wąsa z Bronowic, który przed dwoma tygodniami zgodził się do służby u p. Baranowej w jednej z miejscowości na Górnym Śląsku. Po kilkudniowej służbie Wąs skradł swym pracodawcom większą ilość garderoby i zbiegł do Krakowa. Aresztowano go na tandecie, w chwili, gdy usiłował sprzedać jedną ze skradzionych części garderoby.

KOŁO ARCHITEKTÓW przypomina swym członkom i architektom, biorącym udział w konkursie na pawilon wystawowy w Paryżu 1925, iż termin konkursu upływa z końcem bieżącego miesiąca.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz 10-ty malowniczy poemat renesansowy Benelli'ego „Uczta szyderców", który dłuższy czas potem nie będzie się mógł ukazać w repertuarze. Sztuka Vojnovica „Matka Jugowiczów" ze względu na krótki pobyt p. Wysockiej będzie grany jeszcze tylko jutro w piątek 8 bm. i raz w przyszłym tygodniu. Także „Judyta" Hebbla, której 3 zupełnie wysprzedane przedstawienia musiano odwołć w grudniu wskutek żałoby państwowej, będzie grana z udziałem p. Wysockiej dwukrotnie, w sobotę 9 bm. i w poniedziałek 11 bm.

Artyści próbują obecnie sztukę nieznanego u nas autora norweskiego Wiers-Jensena pt. „Anna Pedersdotter" (Czarownica), której przedstawienie będzie co do obsady zupełnie wyjątkowe. Tymczasem na dziedzińcu wawelskim kończy się budowa sceny wedle projektu rektora p. Szyszko-Bohusza do „Odprawy posłów greckich" tak, że jeszcze w tym tygodniu odbędzie się tam pierwsza próba tego niezwykłego widowiska, naznaczonego w razie pewnej pogody na sobotę 16 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś poraz ostatni komedja L. Verneuil'a „Musisz być moją" z pp. Bruczową, Skalską, Dobrzańskim, Ratschką, Wesołowskim. Jutro poraz pierwszy komedja Caillavet'a i de Flers'a „Miłość czuwa".

OPERA I OPERETKA. Po niezwykłym sukcesie, jaki odniosła nasza operetka na gościnnych występach w Bielsku, wraca cały zespół do Krakowa. Repertuar czwartkowy zapowiada „Bajaderę", w piątek premiera operetki p. t. „Sąd miłości" polskiego kompozytora J. Koterbskiego. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza p. Szczepańskiego.

Z Polski

POPARCIE FINANSOWE DLA WARSZAWY. Z uwagi na krytyczny stan finansów miejskich ministerstwo skarbu udzieliło miastu znaczniejszych kredytów na rachunek dochodów spodziewanych po uchwaleniu przez Sejm ustawy o zasileniu finansów miejskich. Akcja pomocy kredytowej dla miast prowadzona jest za pośrednictwem banków we wszystkich dzielnicach.

POWRÓT PREZYDENTA DO WARSZAWY. We wtorek popołudniu prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Warszawy. Na dworcu oczekiwali minister kolei Karliński, kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Osiński, gen. Pogorzelski, gen. Suszyński, zastępca komisarza rządu na miasto Warszawę, Beczkowicz itd. Prezydent przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się wraz ze świtą do Belwederu.

ZASĄDZENIE REDAKTORA „POLSKI ZBROJNEJ“. „Express Poranny“ podaje, że Kwiatkowski, redaktor „Polski Zbrojnej“, skazany dyscyplinarnie na dwa tygodnie aresztu, rozpoczął odsiadywanie kary.

POŻAR W KASIE CHORYCH W WARSZAWIE. Onegdaj popoł. wynikł pożar przy ul. Sosnowej 4 w piwnicy Kasy chorych, gdzie zapaliła się słoma na butelkach i w koszach. Gęsty, gryzący dym i płomienie zaczęły przedostawać się do sąsiedniej suteryny, w której mieści się wytwórnia chemiczna p. f. „Bracia Turowicz i Ska“, gdzie znajdują się łatwopalne materjały. Na ratunek przybył IV oddział straży ogniowej, który pożar w przeciągu pół godziny ugasił.

USIŁOWANE OTRUCIE CAŁEJ RODZINY. Onegdaj usiłował 48-letni cieśla Jan Zwaryn we Lwowie na tle niesnasek rodzinnych otruć całą swą rodzinę, złożoną z żony i czworga drobnych dzieci. Korzystając z chwilowej nieuwagi swej żony, wsypał do mięsa większą ilość kwasu solnego. Sznycle z tego mięsa jednak dzieciom nie smakowały i w ten sposób dzieci uniknęły śmierci. Zwaryn, widząc, że zamiar otrucia rodziny spalił na panewce, wypił większą ilość tej trucizny, chcąc się pozbawić życia. Pogotowie po przepłukaniu mu żołądka, odwiozło go do szpitala.

—ooo—

Z zagranicy

PÓŁMILJONOWE BANKNOTY W NIEMCZECH. „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Z powodu nowego spadku kursu marki rząd niemiecki wyda banknoty po 500.000 marek.

ARESZTOWANIE ZARZĄDCY MAJĄTKU EXCESARZA. Zarządca majątku byłego cesarza Karola austrjackiego, bar. Steiner, został wraz z żoną aresztowany. Steiner sprzedawał klejnoty będące własnością rodziny Karola i aresztowany został na skutek skargi arcyks. Maksymiljana, brata Karola, pod zarzutem sprzeniewierzenia. Będzie on wydany władzom austrjackim.

ARESZTOWANIE MORDERCY KARDYNAŁA. W Utebo ujęto dwóch osobników. W jednym z nich rozpoznano zabójcę kardynała Soldevilli.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Uczta szyderców“.
Piątek: „Matka Jugowiczów“.
Sobota: „Judyta“.
Niedziela pop.: „Popas Króla Jegomości“, wiecz.: „To co najważniejsze“.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Musisz być moją“.
Piątek: „Miłość czuwa (premjera).
Sobota popoł.: „Musisz być moją“ (ceny zniżone), wieczór: „Miłość czuwa“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Bajadera“.
Piątek. „Sąd miłości“ (premjera).
Sobota: „Sąd miłości“.
Niedziela pop.: „Bal maskowy“, wiecz.: „Sąd miłości“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Jan Pietrzycki: Co sądził Słowacki o kobietach?

Komitet ekonomiczny Rady ministrów

Warszawa (AW). Na stanowisko sekretarza komitetu ekonomicznego Rady ministrów powołany został inżynier Stanisław Widomski. były prezes głównego urzędu naftowego.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZYSK PKKP

Warszawa (AW). PKKP w roku 1923 dała 44 miljardy zysku. Preliminarz budżetowy proponuje przelanie 25 miljardów do skarbu państwa. Całkowity zysk od 1918 roku wynosi 56 i pół miljarda.

ZWALCZANIE PRZEMYTNICTWA DO GDAŃSKA

Gdańsk (AW). „Dziennik Gdański“ informuje, że na mocy rozporządzenia ministerjum przemysłu i handlu oraz skarbu stworzona zostanie w tych dniach komisja, składająca się z polskich urzędników kolejowych i celnych w Gdańsku, której zadaniem będzie śledzenie obrotu towarowego z Gdańska za granicę oraz zapobieżenie przemytnictwu, które w ostatnich czasach znowu się powiększyło.

PODWYŻKA TARYF POCZTOWYCH W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Dzienniki dowiadują się, że opłaty pocztowe w Niemczech będą z dniem 1 lipca podwyższone **pięciokrotnie.**

O PODNIESIENIE KURSU MARKI NIEMIECKIEJ

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: W kołach parlamentarnych słychać, że bank Rzeszy zdecydował się podjąć nową akcję celem poprawy kursu marki niemieckiej.

—ooo—

Giełda krakowska z 6 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy wołaty Kupno	Czeki, przekazy wołaty Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					
„ kanad.					
Franki franc.					3880
„ belgijs.					
„ szwajc.					10800
Funty szterlin.					278000
Marki niemiec.					0·82
Korony austr.					0·85
„ czesko-sł.					1780
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	13000	18000	
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	10000	15000	
Ziemski Bank Kredyt.	17000	22000	
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	7000	9000	8200
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	135000	145000	140000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	11000	13000	12000—12500
„Impex“	700	1000	900
„Pharma“ (B. Jawornicki)	52000	57000	55000
„Polski Głob“	2500	3000	
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Zegluga Polska	4000	5000	
Zieleniewski I—IVem.	300000	320000	316000—312000
Warsz. Parowozy I—III em.	70000	80000	72000—76000
H. Cegielski, Poznań I-IX	38000	45000	38000—44000
„Potęga“ Tow. huty żel.	190000	210000	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	47000	52000	48000—49500
„Pocisk“	35000	42000	
Automotor	13000	17000	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	250000	280000	270000
Siersza	190000	210000	200000—205000
Tepege I—IV	86000	96000	90000—93000
Polska Nafta	20000	25000	21000
Oikos	100000	110000	
Pezet	10000	15000	
Strug	18000	20000	
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	90000	100000	92000
„Krakus“ I—VI em.	48000	53000	50000
Porcelana Cmielów	50000	55000	54000
Fabr. cukru w Chodorowie	115000	130000	122000—125000
Elektr. Siersza I—IV em.	20000	25000	20000—21000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	50000	55000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	17000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 6 czerwca (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 58500—57500, sprzedaż 57750, kupno 57250, korony czeskie 1765—1740, marki niemieckie 0'81—0'79.

Czeki: Belgja 3350—3300, sprzedaż 3316, kupno 3284, Berlin 0'81—0'79, sprzedaż 0'81, kupno 0'77, Gdańsk 0'81—0'79, sprzedaż 0'81, kupno 0'77, Londyn 275.000—269.000, sprzedaż 270.300, kupno 267.700, Nowy York 58500—57500, sprzedaż 57750, kupno 57500, Nowy York drobne 57700, kupno 57200, Paryż 3825—3750, sprzedaż 3768, kupno 3732, Praga 1765—1740, Szwajcarja 10600—10650, kupno 10550, Wiedeń 0'79—0'75—0'77, sprzedaż 0'78 i pół, kupno 0'75 i pół. Włochy 2730.

Zurych 6 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0076, Holandja 217.40, Nowy York 554 i 3 czwarte, Londyn 25.66, Paryż 36.00, Medjolan 26.05, Praga 16.60 i pół, Budapeszt 0.10, Bukareszt 2.95, Belgrad 6.65, Sofja 6.00, Warszawa 0.0098, Wiedeń 0.0078, austr. korona stemplowana 0.0078 i 1 czwarta.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 7 czerwca.

SPÓLNICY SZPIEGA HLADISZA PRZED SĄDEM

Trzeci dzień rozprawy w sądzie wojskowym przeciwko urzędnikowi wojskowemu, Michałowi Taborowi i spólnikom, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz sąsiedniego państwa, wypełniły zeznania świadków. Odnosiły się one głównie do drugiego z kolei oskarżonego, Oskara Hossego. W szczególności przesłuchano świadków kap. Bieluta, por. Mittisa, podpor. Popiołka, pułk. Tileszkiego, kap. Arteleina, oraz cywilnych, a to: właściciela hotelu „Monopol“ Billeta, portjera tegoż hotelu Szarego. Rozprawę odroczono o godz. 3 po południu do dnia dzisiejszego. W dniu dzisiejszym będą przesłuchiwani dalsi świadkowie, a między innymi przybyły z Grodna generał Springwald.

Zaprzysiężenie rządu Witosa

Warszawa (PAT). Wczoraj w Belwederze odbyło się zaprzysiężenie członków nowego rządu wraz z prezesem Rady ministrów, wedle ustalonej roty. Przysięgę odebrał prezydent Rzeczypospolitej, który po zaprzysiężeniu ministrów zaprosił ich na śniadanie.

Żądania urzędników

Warszawa (PAT). Wczoraj przybyła do Sejmu delegacja Związku stowarzyszeń urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem. Delegacja została przyjęta przez marszałka Sejmu i marszałka Senatu, a następnie przez przedstawicieli większych klubów. Złożyła ona memorjał w sprawie uposażenia urzędników z akademickiem wykształceniem, domagający się odpowiedniego wynagrodzenia za wyższe studja. Obaj marszałkowie i przedstawiciele klubów przyjęli delegację życzliwie i przyrzekli poparcie. W skład delegacji wchodzili pp. Ignacy Dembowski, Antoni Majewski, K. Wodziński, Jan Bartyzel i Zygmunt Robel.

Delegacja angielskiego Związku górników w Polsce

Warszawa (AW). W poniedziałek przybywa do Warszawy delegacja członków Zarządu międzynarodowej federacji Związku górników w liczbie 16 osób. Przewodniczy delegacji poseł do parlamentu angielskiego Wels. W delegacji znajdują się członkowie angielskiej partji pracy. Misja ma na celu nawiązanie bliższych stosunków z polskimi Związkami zawodowymi.

Litwa chce się porozumieć z Polską

Warszawa (AW). Galvanauskas oświadczył dziennikarzom łotewskim, że Litwa dzisiaj sprzyja zamiarowi utworzenia związku państw bałtyckich i spodziewa się, że w tej kwestji mogłoby dojść do porozumienia z Polską. Oświadczenie Galvanauskasa stoi niewątpliwie w związku z niepowodzeniem, jakiego doznał w Paryżu.

W Moskwie aresztują dyplomatów polskich

Moskwa (PAT). Dnia 3 bm. wieczorem w mieszkaniu prywatnem u znajomych był aresztowany mimo okazania paszportu służbowego ekspert delegacji polskiej p. Stocki. Po rewizji poddano go badaniu oraz przytrzymano na miejscu mimo protestu i wbrew żądaniu zawiadomienia delegacji o aresztowaniu nie uczyniono tego. Był on przytrzymany od 7 wieczorem do godz. 3 i pół rano. O godz. 3 i pół p. Stockiego zwolniono, zwracając mu wszystkie zabrane przy rewizji dokumenty i papiery.

Nowa nota niemiecka

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Historja powstania nowej noty niemieckiej jest następująca: Jeszcze mniej więcej przed tygodniem była cała akcja dyplomatyczna rządu niemieckiego wątpliwą. Kanclerz Cuno powołał do siebie przywódców stronnictw i zawiadomił ich, że stoi na stanowisku, że nie należy wogóle wysyłać żadnej nowej oferty, ani też żadnej nowej noty. Przedstawiciele stronnictw doszli jednak do przekonania, że musi być wysłaną nowa nota. Pierwsze wyraziło ten pogląd centrum i socjalni demokraci, a do ich stanowiska przyłączyła się niemiecka partja ludowa i demokraci. Wobec tej jednomyślności stronnictw gabinet zdecydował się a wysłanie nowej noty. Treść jej odbiega znacznie od treści noty pierwszej. Nie proponuje ona wcale wielkiej pożyczki międzynarodowej i właściwie **przyłącza się do angielskiego planu reparacyjnego.** Przed kilku dniami nastąpił w sprawie tej noty ważny zwrot. Kanclerz powołał przywódców do siebie i zawiadomił ich, że otrzymał ważne informacje, które skłaniają go do tego, aby w nowej nocie nie wymieniać żadnej określonej sumy rat rocznych, gwarancji i ogólnej sumy reparacyjnej. Bliższych informacyj w tej sprawie kanclerz nie udzielił. Stronnictwa rozpoczęły ponownie narady. Demokraci w części niemieckiej partji ludowej zgodzili się na propozycje kanclerza, natomiast socjalni demokraci oświadczyli, że także po wyjaśnieniach kanclerza nie zmienią swego dotychczasowego stanowiska i domagają się wymienienia w nocie określonej sumy. Jest prawdopodobne, że mimo tego stanowiska socjalnych demokratów w nowej nocie **nie będzie wymienioną suma określona,** natomiast poruszoną będzie sprawa zdolności płatniczej Niemiec, mianowicie Niemcy wyrażą życzenie, aby międzynarodowa komisja zdolność tę oceniła.

WYSŁANIE NOTY WE CZWARTEK

Berlin. (PAT) Zostało już ustalone, że nowa nota niemiecka będzie wręczona we czwartek, a w piątek zostanie opublikowana.

STANOWISKO ANGLJI WOBEC FRANCJI I BELGJI

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Jutro odbędzie się rada gabinetowa, na której rozpatrywane będą wyniki konferencji rzeczoznawców ministerstw skarbu i spraw zagranicznych. O wyniku tych narad udzieli informacji Curzon na posiedzeniu Izby lordów. Będzie to zarazem zaprecyzowaniem stanowiska angielskiego wobec stanowiska Belgji i Francji, których premjerzy zbierają się równocześnie w Brukseli.

KONFERENCJA FRANCUSKO-BELGIJSKA

Paryż. (PAT). Prezydent ministrów odbędzie dzisiaj w Brukseli naradę z członkami rządu belgijskiego. Przypuszczają, że zebranie będzie trwało krótko. Będzie ono następstwem poprzednich narad i będzie miało na celu rozważenie wyniku badań, poczynionych przez rzeczoznawców technicznych Belgji w sprawie ułatwienia uregulowania problemu odszkodowań, który to wynik został przedstawiony rządowi francuskiemu przez rząd belgijski.

OPTYMIZM W ANGLJI

Paryż (PAT). „Temps" donosi, że wśród rządowych kół angielskich ujawnia się pewien **optymizm** w sprawie pomyślnego rozstrzygnięcia problemu odszkodowań, z którym wiążą w Anglji sprawę długów międzysojuszniczych.

PRZEMYSŁOWCY ANGIELSCY ZBADAJĄ ZDOLNOŚĆ PŁATNICZĄ NIEMIEC

Londyn (PAT). Delegacja niemieckich przemysłowców po odbytej konferencji z przemysłowcami Izby gmin zaprosiła tych ostatnich do Niemiec, by stwierdzili zdolność płatniczą Niemiec.

NIEMCY WYWOŻĄ KAPITAŁY

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Wrażenie wywołało tu doniesienie „Westminster Gazette", że oddział statystyczny urzędu handlowego szacuje kapitały Niemiec, wywiezione za granicę na **5 miljardów mk.**

SZCZEGÓŁY NOTY NIEMIECKIEJ

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Berlińscy sprawozdawcy „Daily News" i „Daily Chronicle" donoszą, że nowa oferta niemiecka przewiduje moratorjum w ciągu 4 i pół lat. W czasie tego moratorjum będą uskuteczniane świadczenia rzeczowe do maksymalnej wysokości 2 i pół miljarda mk w złocie. Raty roczne mają wynosić minimalnie 1.4 miljarda. Tytułem gwarancyj dla wypłat rząd niemiecki oferuje dochody z ceł, z monopolu tytoniowego, z podatku od rzeczy luksusowych i z podatku od majątków. Z tych źródeł może być zebranych 400 miljonów. Nadto ma być na kolejach Rzeszy zahipotekowana suma 10 miljardów na 5 prc. Tą drogą zebrana roczna suma na cele reparacyjne ma wynosić 50 miljonów. Dalej ma być zahipotekowanych 10 miljardów mk w złocie na 5 prc. na nieruchomościach rolniczych, co dałoby rocznie kwotę 500 miljonów. Rząd niemiecki jest zdania, że dalsza dyskusja w formie wymiany not nie jest korzystna i że byłoby lepiej zwołać **międzynarodową konferencję,** na której wszystkie kwestje mogłyby być wyrównane.

Minister skarbu żąda uchwalenia budżetu

Warszawa (PAT). Marszałek Sejmu otrzymał od ministra skarbu list treści następującej:

Nawiązując do przedłożonego Sejmowi przez rząd w dniu 30 kwietnia b. r. projektu preliminarza budżetowego za rok 1923, pozwalam sobie zwrócić uwagę pana marszałka na doniosłość **możliwie rychłego uchwalenia tego przedłożenia,** a w szczególności na korzyści, jakieby wynikły, gdyby wspomniany preliminarz budżetowy mógł być zatwierdzony przez Sejm w ciągu sesji przed ferjami letniemi. Obok niepospolitego dla państwa znaczenia, jakie mieć będzie oparcie całokształtu gospodarki państwowej na zatwierdzonym w drodze konstytucyjnie przepisanej preliminarzu budżetowym, może mieć rychłe uchwalenie budżetu poważny wpływ na **wzmocnienie kredytu państwowego w kraju i zagranicą.**

Pozwalam sobie wreszcie zaznaczyć, że przedłożenie preliminarza budżetowego na rok 1924 w terminie, przewidzianym w artykule 25 ustawy konstytucyjnej w razie opóźnienia uchwały budżetowej na rok bieżący, musiałoby również uledz zwłoce, o ile mają być w nim uwzględnione te postulaty, jakie ze strony Izb prawodawczych wyłonią się w toku rozpatrywaina budżetu na rok 1923. Wszystkie powyższe względy skłaniają mnie do przedłożenia p. marszałkowi gorącej prośby, aby na wypadek, gdyby sesja sejmowa została zakończona już w czerwcu, komisja budżetowa dla przyspieszenia sprawy kontynuowała rozpatrywanie budżetu z początkiem sierpnia i aby **w połowie sierpnia Sejm został zwołany na kilka posiedzeń, poświęconych specjalnie załatwieniu budżetu.** W powyższym bowiem wypadku będzie możliwe przedłożenie Sejmowi preliminarza budżetu na rok 1923 w ciągu listopada b. r. Minister skarbu: Grabski.

Dziki strajk na niemieckim Górnym Śląsku

Bytom (PAT). W górnośląskim obszarze przemysłowym wybuchł strajk górników, robotników metalowych i transportowych z powodu wzmagającej się drożyzny. Strajkujący urządzili pochód demonstracyjny. **Związki zawodowe nie uznają strajku** i odniosły się do robotników zorganizowanych z wezwaniem, aby się **do strajku nie przyłączali.** Do Gliwic zwołano na przyszłą niedzielę wiec. Do starć nie przyszło.

Komisje sejmowe

—o—

(PAT) **Warszawa,** 6 czerwca.

Komisja **administracyjna** przyjęła według referatu pos. tow. Pragiera projekt ustawy w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych. Rozpatrywanie projektu ministerstwa spraw wewnętrznych o obowiązku meldowania odłożono do czasu, gdy referent porozumie się z rządem co do nowego projektu. Obrady nad wnioskiem pos. tow. Niedzielskiego w sprawie wydawania paszportów obywatelom polskim odłożono do czasu przedłożenia przez rząd odnośnej ustawy.

Na posiedzeniu nowej komisji **odbudowy** posłowie Posacki i Bon jako członkowie specjalnej podkomisji dla zbadania działalności generalnej dyrekcji odbudowy i państwowego banku odbudowy, składali sprawozdanie z czynności podkomisji. Podkomisja uznała dotychczasowy system odbudowy, oparty na zasadzie subwencji państwowej, za **nieudolny** i uznała za konieczne przejście do systemu **pożyczkowego.** Dyskusji nie ukończono. Przyjęto wniosek, aby rząd przedstawił projekt odbudowy.

Komisja **prawnicza** pod przewodnictwem posła Mieczkowskiego przeprowadziła dyskusję nad art. 5 i 6 projektu ustawy **o amnestji.** Art. 5, traktujący między innemi o przestępstwach kryminalnych leśnych (kradzież drzewa) **przyjęto** z tem, że przestępstwa te nie podlegają amnestji (14 głosów za, 13 przeciw). Dyskusji nad art. 6 (przestępstwa polityczne) nie ukończono. Ożywioną wymianę zdań wywołała **sprawa amnestji dla komunistów.** Pos. Bitner postawił wniosek, że amnestji nie może podlegać karalna działalność komunistyczna Za amnestją **dla komunistów przemawiał** pos. tow. Pużak. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **opieki społecznej** przyjęto wniosek o poddanie rewizji wszystkich koncesji celem oddania ich inwalidom. Pos. Eisenstein postawił wniosek, by inwalidom oddać koncesje na resturacje kolejowe. Wniosek ten **przyjęto** znaczną większością. Przeciw wnioskowi oświadczył się przedstawiciel ministerstwa kolei. Na następnem posiedzeniu komisji wejdzie pod obrady sprawa rent.

Komisja dla **spraw urzędniczych** przyjęła projekt ustawy o uposażeniu urzędników. Projekt przewiduje **zniesienie drożyźnianych płac regulacyjnych,** a oparty jest o większy mnożnik zasadniczy. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele chd, PPS, Wyzwolenia, PSL i koło żydowskie.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **regulaminowej** i nietykalności poselskiej pos. Seyda referował sprawę wydania sądowi pos. Baranowa i Jakowiaka, wmieszanych do procesu białostockiego. Komisja postanowiła zwrócić się do ministerstwa prawiedliwości o bliższe wyjaśnienia, dotyczące postępowania wymienionych posłów.

Pos. tow. **Liebermann** referował sprawę wydania pos. Anusza (klub PSL), za umieszczenie przezeń obrażającego **artykułu** w „Kurjerze Porannym" przeciwko posłowi ks. Lutosławskiemu. Pos. Liebermann zaproponował, aby sprawę tę oddać do rozstrzygnięcia sądowi marszałkowskiemu. Pos. Seyda zajął stanowisko odmienne, wypowiadając się za wydaniem pos. Anusza sądowi. Komisja 7 głosami przeciwko 6 postanowiła, by pos. Anusza **wydać sądowi.** Następnie w myśl referatu pos. Liebermanna i Putka postanowiono **nie** wydawać sądom posłów Biniszkiewicza, Piechockiego, Frączkiewicza i ks. Okonia.

—ooo—

ROZMAITOŚCI

—o—

JAK ŚWIADKOWIE SIĘ MYLĄ

W klasie psychologji uniwersytetu w Bostonie pokłócło się dwóch studentów. Padł strzał. Jeden student padł, a inny uciekł. Zarządzono natychmiast śledztwo. Profesor klasy M. J. Schlagenhauf, powołał wszystkich obecnych przy wypadku do złożenia świadectwa na piśmie. I oto nastąpiła ciekawa rzecz. Z 50 studentów, wszyscy oprócz trzech twierdzili, że widzieli rewolwer, a niektórzy dostrzegli błysk i dym podczas wystrzału.

Przy dokładnem analizowaniu zeznań okazało się, że każdy student inaczej zaobserwował szczegóły wypadku. W rzeczywistości, wypadek był urządzony przez prof. Schlagenhaufa dla celów doświadczalnych. Student, który według świadków strzelił z rewolweru, trzymał w ręce podłużny łość banana. Strzał zaś był dany w tyle sali, gdzie absolutnie nikt go nie mógł widzieć.

Doświadczenie, przeprowadzone w uniwersytecie bostońskim, wskazuje poglądowo, jak niebezpiecznie jest opierać się na zeznaniach „naocznych" świadków. Z tej właśnie przyczyny w procedurze karnej, sądy coraz bardziej skłaniają się do uważania zeznań świadków, jako tylko dodatkowego materjału dowodowego. Głównym świadkiem staje się nauka, która np. więcej polega na odciskach palców pozostawionych na rewolwerze, riż na bałamutnych i często fantastycznych zgoła zeznaniach.

Związki i zgromadzenia

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE WSPÓLNIE Z ZARZĄDAMI ORGANIZACJI ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 8 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob., ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy b. ważne, jawcie się jak najliczniej.

Rada Robotnicza.
Rada Zawodowa.

Sąd okręgowy w Sanoku Oddział IV.

Firm. 37/23
Spółdz. 47.

Dnia 28 kwietnia 1923.

Sąd okręgowy w Sanoku jako handlowy Oddział IV. zarządza uchwałą z dnia 28 kwietnia 1923 r. następujący wpis w rejestrze spółdzielni pod liczbą kolejną współdzielni.

1) Firma i siedziba współdzielni: Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „Równość" w Brelikowie współdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. 2) Przedmiot przedsiębiorstwa oraz ograniczenia co do zawierania interesów z niecżłonkami. Zakładanie sklepów, prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, wytwórczych zakładów kulturalnych i wychowawczych. Działalność współdzielni ograniczona (wyłącznie do członków. 3) Czas trwania współdzielni, jeżeli ją założono na czas ograniczony, nieograniczony. 4) Oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzialności. Odpowiedzialność udziałami, a nadto kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów. 5) Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania 50.000 Mp. z tego 20.000 Mp. przy wstąpieniu reszta do sześciu miesięcy. 6) Liczba członków Zarządu tudzież ograniczenia uprawnień Zarządu i postanowienia o zastępcach. Zarząd składa się z trzech osób i jednego zastępcy. Zestępcę powołuje do urzędowania Rada Nadzorcza, w razie przeszkody w urzędowaniu członka. Sprawy zastrzeżone do załatwienia zebraniu Zarządu i Rady Nadzorczej: 1) przystąpienie do innej współdzielni, 2) zakładanie filij współdzielni, oznaczenie wysokości wynagrodzenia funkcjonarjuszy współdzielni, 4) zakupno nieruchomości, zaciąganie pożyczek hipotecznych, 5) zatwierdzenie przepisów służbowych i regulaminu dla pracowników współdzielni. 7) Pismo przeznaczone do ogłoszeń współdzielni „Naprzód" w Krakowie, „Spółdzielnia" w Warszawie. 8) Rok obrachunkowy, jeżeli się różni od roku kalendarzowego, kalendarzowy. 9) Imiona i nazwiska pierwszych członków współdzielni: **Stanisław Nowakowski**, urzędnik techniczny, **Stanisław Müller**, elektrotechnik, **Włodzimierz Kiczorowski**, dozorca wiertniczy w Brelikowie i zastępca **Leon Gorgoń**, ślusarz w Wańkowej.

Data wpisu 16 maja 1923 r.

OGŁOSZENIE.

Wskutek podwyżki robocizny i podatku węglowego ustaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 maja b. r. na okres V. następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mkp. 2600·—	za 1 kwh
Lokale	„ 5000·—	1 „
Motory	„ 2300·—	1 „

Kraków, dnia 25 maja 1923.

3736 **DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.**

OGŁOSZENIE

Rada Nadzorcza Kooperatywy Robotniczej wytwórczo-spożywczej „NAPRZÓD" Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną poręką w Gliniku marjampolskim, zwołuje niniejszem zwyczajne:

Walne Zgromadzenie

na dzień 15 czerwca b. r. o godz. 4-tej pop. w lokalu kasyna robotniczego w Gliniku marjampolskim,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności Spółdzielni.
3) Przedstawienie przez Radę Nadzorczą zamknięcia rachunkowego i bilansu za ubiegły rok gospodarczy.
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5) Wniosek Rady nadzorczej dotyczący osiągniętych zysków Spółdzielni.
6) Uzupełnienie Rady nadzorczej.
7) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.
8) Zmiana statutu: ad § 4 podwyższenie udziału członków do 50.000 Mkp. i wpisowego do 1.000 Mkp. i odpowiednia zmiana w § 19-tym.
ad § 18: Uzupełnienie w myśl ustawy z dnia 29. X. 1920.
9) Wnioski i interpelacje.

Jeżeli w oznaczonym dniu i godzinie nie jawi się odpowiednia według statutu do powzięcia uchwał ilość członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia godzinę później (5 pop.) bez względu na ilość obecnych.

Glinik marjampolski, 17 maja 1923.

Joachim Gajewski. **Edward Buhl.**

Powiatowa Kasa Chorych w Tarnowie

ogłasza niniejszem

KONKURS

NA STARSZEGO APTEKARZA

Udokumentowane podania z załączeniem warunków wnieść należy najdalej do 15 czerwca b. r. do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie. Godziny urzędowe w aptece od 9 rano do 4 popołudniu. Zaznacza się, że podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

3740 Przewodniczący Zarządu
Prof. Kasper Ciołkosz.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).